

Gaz pod ratuszem ciągle się ulatnia

Data publikacji: 3.03.2012 12:00

Powracamy do informacji sprzed dwóch tygodni. Przypomnijmy - w budynku skoczowskiego ratusza wykryto obecność gazu. Czas mija, gaz dalej się ulatnia, ale jak słyszymy z ust wiceburmistrza Skoczowa - nie jest on niebezpieczny.

□
W sobotni wieczór osiemnastego lutego, panie sprzątające skoczowski ratusz wyczuły zapach gazu w budynku. Zaniepokojone zawiadomiły straż pożarną. Okazało się, że rzeczywiście w budynku ulatnia się gaz (Zobacz: [Zagazowany ratusz](#)).

Po przybyciu na miejsce pracowników gazowni, stwierdzili oni, że prawdopodobna przyczyna leży po stronie nieszczelnej rury, która doprowadza gaz do budynku. Wykonano wykop w miejscu przyłącza... i tyle. Miejsce odgrodzono taśmami i zawieszono tabliczkę „uwaga gaz”.

Gaz w dalszym ciągu się ulatnia, niemniej nie stwarza zagrożenia – zapewnia zastępca burmistrza Skoczowa Piotr Rucki. Wykop w tym miejscu był działaniem zapobiegawczym. Ponieważ ziemia była mocno zmrożona, usunięto część wierzchnią gruntu, by gaz ulatniał się do atmosfery a nie przedostawał się do budynku.

[POSŁUCHAJ](#)

Dziura w drodze jednak nie jest rozwiązaniem problemu. Co dalej? **Niestety czeka nas nie tylko wymiana przyłącza ale i całego gazociągu biegnącego w drodze** – słyszymy z ust Piotra Ruckiego. Oznacza to, że remontowana kilka lat temu ulica Św. Sarkandra znowu zostanie rozkopana.

[POSŁUCHAJ](#)

Jak zapewnia Rucki, przed poprzednim remontem ratusz informował gazownię o planowanych pracach. Wówczas jednak nie wymieniono starych rur. Teraz ulice trzeba ponownie rozkopać. Za prace ma jednak zapłacić w całości gazownia.

Jan Bacza